

Łódź

CENA NUMERU

25 gr.Cena prenumeraty
w ŁodziMies. z cad. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Cdnosz. do domu 20 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Poza Łódź egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**XXXIV r.
Istnienia**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60584

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1930 r.**

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Wtorek, 4-go marca

№ 62

LUNAPoczątek seansów o godz
4-ej po poł., w sob. i nie-
dziele o g. 12-ej w poł.,
ostatniego o g. 10-ej w.
Ceny miejsc na 1 seans od
1 zł. w sob. niedz od g.
12-ej do 3-ej pop. wszy-
stkie m. po 50 gr. i 1 zł.**Dziś wielka premiera**

Natchnione arcydzieło FRANKA BORZAGE'A, wytwórni FOX-FILM

„SIÓDME PRZYKAZANIE“

Olsniewający pean na cześć wszechwładnej i wszechpotężnej miłości
W rolach głównych najznakomitsza dziś para artystów filmowych**JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL**

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrykcją A. CZUDNÓWSKIEGO

Nowy gabinet francuski

ZASIADA W NIM 5 SENATORÓW I 29 POSŁÓW

W środę rano gabinet stanie przed parlamentem

PARYŻ, 3.3. Zgodnie z zapowiedzią Tardieu, który obiecał, że w niedzielę z rana gabinet będzie gotowy, udało mu się istotnie utworzyć rząd w następującym składzie:

Tardieu premier i minister spraw wewnętrznych; Peret—minister sprawiedliwości; Briand—minister spraw zagranicznych; Reynaud—minister skarbu; Rollin mar. han; Maginot—minister wojny; Dumesnil minister marynarki wojennej; Rollin—minister budżetu; Marraud—minister oświaty; Pietri—minister kolonii; Mallarne minister poczt i telegrafu; Desire Ferry—minister zdrowia publicznego; Fernand David—minister rolnictwa; Laval minister pracy; Pernot minister robót publicznych; Laurent Eynac—minister dolnictwa; De Ribes—minister rent.

Na podsekretarzy stanu z bardziej znanych polityków powołani zostali między innymi: Poncet, Ricolfi, Oberkirch. W skład drugiego gabinetu Tardieu wchodzi pięciu senatorów i 29 posłów. Politycznie stanowią oni przedstawiciele następujących stronnictw lewicy demokratycznej, lewicy socjalnej i radykalnej, socjalnych republikanów, niezależnej lewicy, socjalnej i radykalnej, socjalnych republikanów, niezależnej lewicy, socjalnych radykałów, grupy Marina, demokratów ludowych.

Tardieu oświadczył, że nowy rząd stanie przed parlamentem w środę. Jutro przed południem odbędzie się 1-sze posiedzenie rządu, w środę zaś przed południem posiedzenie rady ministrów, które w ostatecznej formie ustali deklarację rządową. Bezpośrednio po przedstawieniu się parlamentowi

premier Tardieu wyjedzie do Londynu dla kontynuowania prac na konferencji rozbrojeń morskich. Minister robót publicznych, Pernot, obejmie przewodnictwo delegacji, mającej załatwić sprawę Zagłębia Saary.

Prasa powitała naogół życzliwie nowy rząd. „Le Temps” pisze np. że chociaż Tardieu nie był w stanie powołać rządu zgody i jedności, to jednak udało mu się uniknąć stworzenia gabinetu walki. Już obecność w rządzie Reynauda świadczy, iż rząd przysto-

suje się w swej polityce fiskalnej do potrzeb życia gospodarczego.

„Le Matin” przewiduje trudności w zerknięciu się rządu z opozycją. Walka będzie bardziej zawzięta, niż kiedykolwiek. Zamierzają wystąpić przede wszystkim socjaliści, którzy wypowiedzieli walkę Briandowi, chociaż jego osoba stawiana była dotąd poza rozgrywkami partyjnymi. Mimo to rząd potrafi sobie zdobyć w parlamencie wystarczającą większość.

Ledwo powstał musi gotować się do walki

PARYŻ, 3.3. Prasa radykalna i socjalistyczna zajęły wobec rządu Tardieu stanowisko zdecydowanie nieprzychylnie. Radykalna „Republique” ogłasza nowemu rządowi nieprzejednaną wojnę ze strony radykałów. Tardieu udało się, wyzyskując słabostki ludzkie, przyciągnąć niektórych radykalnych ministrów i w ten sposób osłabić spois-

tość stronnictwa radykalnego. Pozostali jednak będą tem silniej walczyć z rządem.

Blum ogłasza w socjalistycznym „Populaire” artykuł, w którym twierdzi, że rząd Tardieu jest najbardziej reakcyjnym rządem który doszedł do władzy w trzeciej republice nie zważając na to, że do rządu wchodzi Briand i Dumesnil.

Tratili i do Ameryki

Demonstracje komunistyczne w Nowym Jorku

NOWY JORK, 3.3. Wczoraj odbyły się w Nowym Jorku nowe demonstracje komunistów, przy czem musiała interwenjować policja.

Między komunistami rozmaitych odcieni doszło do poważnych bójek. 40 policjan-

tów rozdzieliło pałkami gumowymi walczące strony.

U licznych aresztowanych znaleziono ładunki dynamitowe, przygotowane na wielkie demonstracje, które mają się odbyć w czwartek.

Rząd sowiecki cofa się

PRZESTRASZONY UCIECZKĄ CHŁOPÓW DO POLSKI

Dekret Stalina o złagodzeniu sposobu kolektywizacji

MOSKWA, 3.3. Wielkie wrzenie, ogarniające coraz większe połacie kraju z powodu kolektywizacji wsi, wywołały w Kremle trwogę.

Celem powstrzymania fali chłopów, uchodzących do Polski przed straszliwym terrorem GPU wzmocniono ochronę granicy silnymi kordonami wojska. Przenikanie przez gęste łańcuchy posterunków jest obecnie bardzo utrudnione.

Równocześnie Stalin, przerażony rozpaczliwym oporem chłopów i groźnymi skutkami swojej polityki cofnął się.

Wczoraj ogłoszono zarządzenie Stalina,

w którym krwawy dyktator stara się zwinąć ze swoich bark odpowiedzialność za wrzenie na „zbyt gorliwych komunistów i urzędników“.

Nakazuje on użycie łagodniejszych środków, a zwłaszcza podjęcie agitacji dla skłonięcia chłopów do dobrowolnego poddania się kolektywizacji.

Przyznaje się w końcu, że kolektywizacja stworzyła wielkie niebezpieczeństwo dla Sowietów, stwierdzając, że terror stosowany dotychczas przyczynił się do zwiększenia zastraszonych wrogów sowieckich.

—:O:—

NIE DOSC IM WE WŁASNYM KRAJU

Prohibicjoniści amerykańscy ruszają na podbój Europy

BERLIN, 3.3. Z Londynu donoszą, o akcji angielskich zwolenników ruchu prohibicyjnego, zmierzającej do wprowadzenia z pomocą amerykańską prohibicji w Wielkiej Brytanii. Akcja ta ma doprowadzić do uchwalenia prohibicji na wzór Ameryki.

Przywódcy ruchu obliczają, że w Wielkiej Brytanii znajduje się co najmniej 10 milionów zwolenników prohibicji, a z liczby tej co najmniej pół miliona osób weźmie czynny udział w akcji propagandowej.

W Anglii utrwała się przekonanie, że przeprowadzenie prohibicji możliwe będzie

wówczas, jeżeli pozostałe państwa, lub co najmniej najpotężniejsze w taki sam sposób zostaną wysuszone, jak się to stało w Ameryce. Ponieważ prohibicja posiada w Ameryce licznych przeciwników, zwolennicy jej zamierzają „podbić“ kraje, odgrywając rolę wielkich dostawców alkoholu.

Spodziewają się, że prohibicjoniści amerykańscy nie będą żałowali środków finansowych na ofensywę antyalkoholową i liczyć się należy z tem, że również w innych państwach Europy rozgorzeje walka czy Europa ma także być „osuszona“.

Ofenzywa komunistyczna na akademików

J. koś się nie udaje

KRAKÓW, 3.3. Uniwersytet Jagielloński był ponownie widownią zająć między komunistami a młodzieżą narodową.

Komuniści zgrupowani w organizacji „Życie“ urządzili zebranie, na którym towarysz Horowicz miał wygłosić referat pt.: „Uniwersytet, student proletariatu“. Na zebranie to przybyła grupa młodzieży, która nie

dopuszczała do wygłoszenia odczytu i zmusiła prezydium do rozwiązania zebrania.

Na zakończenie młodzież odśpiewała „Rotę“ i „Jeszcze Polska“, na co komuniści ostentacyjnie zapalili papierosy. W odpowiedzi na tę prowokację, młodzież rzuciła się na komunistów. Atak zakończył się wyrzuceniem komunistów z sali.

Niebywałe burze we Francji

Szczerg niast pod wodą. Komunikacja w wielu miejscach przerwana

PARYŻ 3.3. — Od 48 godzin nad południową Francją szaleją wielkie burze, które wyrządziły wielkie szkody. Niezwykle ulewne deszcze spowodowały zalanie szeregu miejscowości

Miasto Beziers w przeważnej swej części znajduje się pod wodą. Woda uszkodziła szereg domów. Wiele dachów pozrywał szalejący wichur. Komunikacja uliczna ustała zupeł-

nie. Okoliczne fabryki i elektrownia musiały przerwać pracę. Burza uszkodziła szereg mostów, uniemożliwiając komunikację.

W pobliżu Carcassonne woda podmyła tory kolejowe, wobec czego komunikacja kolejowa odbywa się z wielkimi trudnościami. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna w wielu miejscach przerwana. Od roku 1907 nie notowano tak wielkich klęsk z powodu burzy

Kronika telegraficzna

NA KONFERENCJĘ MORSKĄ

Delegacja francuska na konferencję morską w Londynie, która odjedzie zapewne w nadchodzący czwartek, będzie się składać z premiera Tardieu, ministra spraw zagranicznych Brianda, ministra marynarki Dumensmilla, ministra Pietri i przewodniczącego komisji marynarki wojennej i senatu.

WIELKI POŻAR

Według doniesień z Nowego Orleanu, wybuchł tam w składach bawełny w porcie nad odnogą Mississipi wielki pożar. Spłonęło doszczętnie 35 tys. bel bawełny. Około 100 tys. bel bawełny jest poważnie uszkodzonych. Trzy osoby odniosły ciężkie rany.

Szkody na 3 milj. dolarów.

TRUP POD POCIĄGIEM

W pobliżu Sochaczewa na torze kolejowym znaleziono zwłoki poborowego, przydzielonego do 38 p. artylerji polowej, 21-letniego mieszkańca wsi Barany, gminy gołębki, pow. dziśnieńskiego, Jana Lebena.

WYBUCH W SAMOCHODZIE

Wczoraj na szosie, prowadzącej ze Zgierza do Warszawy, wojskowy samochód ciężarowy nr. 5157, prowadzony przez szofera Tomasika, najniespodziewaniej stanął. Po sekundzie nastąpił w nim wybuch benzyny w karburatorze. Spalona została przednia część samochodu, a szofer uległ ciężkiemu poparzeniu.

—oOo—

PRZEZ RADIO

Wtorek 4 III. 30 r.

- 11.58 Sygnał czasu
- 12.05 Transmisja z Wilna „Kaziuki“
- 13.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy
- 15.45 „Chwilka lotnicza“ (Lotnictwo morskie) — wygł. kapitan-pilot M. Kretowicz
- 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.15 Odczyt p. t. „Fotografia artystyczna a konkursy piękności“ — wygł. p. E. Lorenz
- 17.45 Muzyka operowa
- 18.45 Rozmaitości
- 19.10 Giełda rolnicza
- 19.25 Odczyt p. t. „Ku wygranej“ — wygł. mjr. Zarychta
- 19.50 Transmisja opery z Poznania. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, PAT. oraz retransmisja ze stacji zagranicznych

GIEŁDA ZBOZOWA W WARSZAWIE

Zyto 18,00—19,00, pszenica 36,00—37,00, owies jeduolity 18,00—19,00, jęczmień na kaszę 20,00—21,00, jęczmień browarniany 24,00—25,00, groch polny 29,00—32,00, mąka pszenna luksusowa 67,00—70,00, mąka pszenna 0000 57,00—60,00, mąka żytnia p-g przepisu 35,00—36,00

Urzędowa giełda warszawska WALUTY i DEWIZY.

Dolar Stan. Zjedn. 8,87 (sprzed 8,89 kup 8,85)
 Holandia 358,47 (sprzed. 356,67 kupno 355,70)
 Londyn 43,45 (sprzedaż 43,23 kupno 43,24)
 N. Jork 8,903 (sprzedaż 8,921 kupno 8,881)
 Paryż 34,98 (sprzedaż 34,96 kupno 34,80)
 Szwajcaria 172,49 (sprzed. 172,47 kup. 171,63)
 Wiedeń 125,24 (sprzedaż 125,88 kup. 125,22)
 Włochy 46,64 (sprzedaż 46,87 kupno 46,59)

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,8765. Rubel złoty 4,67 i pół.

OPOZYCJA ZWYCIĘŻA

Decyzje Sądu Najwyższego, unieważniające wybory w okręgach coraz nowych zbiegają się z wynikami wyborów uzupełniających przeprowadzonych w okręgu sandomierskim, który już dawniej poszedł na pierwszy ogień karzącego stosu sprawiedliwości. I jedno i drugie rzuca charakterystyczne światło na rzeczywistość, niesklamana rzeczywistość sukcesu wyborczego sanacji w r. 1928 oraz na to, jakiej ewolucji uległa siła atrakcyjna Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem w ciągu dwu lat, dzielących nas od ostatnich powszechnych wyborów.

Podczas gdy obecne nowe unieważnienia dotyczą przede wszystkim sanacji, tracącej dzięki nim naprzód dwu posłów z Wolyńa a obecnie czterech z okręgu wileńskiego — razem sześciu, w następstwie uchylecia ważności aktu wyborczego w sandomierskiem Be Be nie straciło być żadnego mandatu. Okręg ten, będący terenem działania przede wszystkim klasowych, radykalnych stronnictw, dał w r. 1928 rezultaty następujące: PPS — 34,850 głosów i 2 mandaty, Wyzw. — 49,198 i 2, Str. Chłopskie — 24.348 i 1, Str. Narodowe względnie lista 24 — 15.361 bez mandatu, Be Be — 12 tys. głosów bez mandatu, lista ChD i Piast unieważniona. Procent głosujących był duży, a mianowicie doszedł cyfry 80 proc.

Wybory z przed kilku dni odbywały się w warunkach o tyle zmienionych, że Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem nie zdobył się na podtrzymanie swoich kandydatur i listę swoją wycofał. Wyniki ogólnie biorąc przedstawiają się przede wszystkim jako spadek (zrozumieli wobec tego, że zainteresowanie nie powiększała powszechność faktu wyborów) liczby głosujących z 80 proc. na 50 proc., a dalej jako wzrost siły kierunków zdecydowanie opozycyjnych w stosunku do chwiejnych i niezdecydowanych. Wreszcie znamieny jest spadek wpływów PPS, zapewne skutek zarówno wewnętrznych zachwiałań, jak i przejściowego charakteru wpływów tej partii na wsi. PPS. spadła na 14408 głosów — 1 poseł, Wyzwolenie na 20.778 — 1, Str. Chłopskie — wzrosło do 34,864 — 2, lista 24 — wzrosła do 15,537 — 1, ChD i Piast razem 14,238 — bez mandatu.

Na marginesie tych cyfr zauważyć trzeba, że Stronictwo Chłopskie, nie ustępując w radykalizmie Wyzwoleniu, różni się od oportunistycznego w stosunku do Rządu Wyzwolenia swoją zdecydowanie opozycyjną i oszczędnościową polityką, a natomiast — jak wiadomo — zwycięska w stosunku do ChD i Piasta lista narodowa stanowisko przeciwklasowe łączy z niedwuznaczną opozycyjnością. Świerdzić następnie trzeba odnośnie do Stronnictwa Narodowego, że powiększywszy ilość swoich głosów tylko o kilkaset wobec zmniejszenia się procentu głosujących z 80 proc. na 50 proc., odniosło w rzeczywistości sukces znacznie większy: zamiast niespełna dziesięciu procent głosów uzyskało blisko piętnaście.

Sąd ogólny o znaczeniu tych wyborów da się streścić w zdaniach następujących:

1) rezygnacja przez Blok Rządowy z wal ki wyborczej jest wypadkiem rzadkim, szkodliwym dla jego prestiżu i podkopującym stanowisko jego w opinii;

2) rezygnacja ta okazała się usprawiedliwiona zwycięstwem kierunków opozycyjnych;

3) jedyną siłą, zdolną przeciwstawić się

tendencjom klasowym i rozkładczym, nawet w tak radykalizowanym okręgu, jedyną siłą twórczą dla państwa jest w opinii kierunek narodowy.

Dwa ostatnie lata rządów nie wzmocniły stanowiska sanacji w kraju. Co będzie dalej?

NIEBYWAŁA SENSACJA W NIEMCZECH

Zona znanego wydawcy szpiegiem

Jedną z największych firm nakładowych w Niemczech jest firma Ullsteina, wydająca szereg dzienników, m. in. „Vossische Zeitung”. Na czele zarządu tej olbrzymiej firmy stoi Franciszek Ullstein, mający obecnie lat 63.

O obrotach, jakie firma robi, świadczyć może między innymi okoliczność, że jedna tylko książka, wydana przez nią, „Na zachodzie nic nowego”, przyniosła wiele milionów marek czystego zysku.

Niedawno, mocno już podstarzały dyrektor wydawnictwa, ożenił się z niejaką Różą Grefenberg, młodszą od niego o przeszło 30 lat. Kobieta ta zaczęła bezpośrednio po ślubie wtrącać się do wszystkich spraw swego męża, a więc nietylko do sprawy wydawnictwa lecz nawet do prowadzenia pisma, prowadząc między innymi wyraźną kampanię, przeciwko dotychczasowemu redaktorowi naczelnemu „Vossische Zeitung”, Bernhardowi.

Ta kampanja przeciwko niemu przybrała jak ostre formy, że niedawno Bernhard wy-

stosował do kierownictwa firmy oświadczenie iż jeśli Franciszek Ullstein wraz zoną nie ustąpią z kierownictwa. Bernhard będzie musiał zrezygnować. Dodał on przytem, że Grefenberg - Ullsteinowa wmiieszana jest w wielki skandal polityczny, którego zdemaskowanie zapowiadał na czas najbliższy.

Okazało się, że Bernhard posiadał istotnie materiały, dostarczone mu przez paryskiego korespondenta „Vossische Zeitung”, świadczące, że Grefenberg podczas wojny światowej pełniła służbę szpiegowską przeciwko Niemcom, a przed paru laty sprzedała Anglii tajny raport niemieckiego ministra wojny, Gronera, o budowie nowego pancernika. Ogłoszenie tego memorjału przez dwutygodnik angielski „Review of Reviews”, było niebywałą sensacją polityczną w całym świecie. Poza tem — twierdził Bernhard — w Paryżu władze bezpieczeństwa notują Grefenberg-Ullsteinową, jako agentkę sowiecką.

Okaz ciemnoty na wsi

„Opętańcze duchy” pod Jarosławiem

Do jakiego stopnia ciemnota świeci jeszcze triumfy wśród ludu, mimo, iż żyje on w wieku wspaniałych wynalazków i odkryć, posłużyć może niesamowity wypadek, który zdarzył się we wsi Zaleska Wola w pow. jarosławskim.

Mieszkanke tej wsi wdowę Krupową i jej dwu synów prześladowały od pewnego czasu nieszczęścia. Sąsiedzi wmówili w kobietę że prześladowuje ją zły duch. Po kilku dniach, jak by na zamówienie, zjawiała się u Krupowej jakaś „czarodziejka”, która opętała zabobonną kobietę do tego stopnia, że wydała jej całą oszczędzoną gotówkę w kwocie

1000 zł. oraz dwie krowy i zapasy żywności skazując się w myśl porady znachorki na kilkudniowy ścisły post.

Zabiegi czarodziejki pozbawiły niechybnie życia nieszczęśliwą kobietę, gdyby nie jeden ze światlejszych gospodarzy, który ulitowawszy się nad dogorywającą z głodu a naiwną i zabobonną wdową, zawiadomił policję. Podczas śledztwa zdolano odebrać oszustce wyłudzone pieniądze i krowy ofiara zaś zabobonu odbywa pokutę w szpitalu rozchorowawszy się poważnie. Szarlatanką okazała się Buchaniczowa, którą polecono opiece kryminalnej.

Nad czem pracują uczeni sanatorzy?

Nad wyhodowaniem pięknego drzewa genealogicznego dla Marszałka

„Kurjer Czerwony” z dnia 26 ub. m. zamieszcza taki telegram z Wilna:

„WILNO, 3.3. Sekretarz uniwersyteckiej biblioteki publicznej Michał Brenstein, pracujący nad genealogją rodu Piłsudskich, odnalazł w archiwum państwowem dokument

stwierdzający, że już w wieku 18 jeden z przodków Marszałka Piłsudskiego, Kazimierz Piłsudski, otrzymał od zakonu rycerzy maltańskich komandorję.

A kiedy Michał Brenstein odnajdzie pierwszego świętego w tym rodzie?

„Precz od Polski z brudnymi rękoma”

Hasła przedmajowe o których zapomniano

Podkłady kolejowe — Ważące się domy — Budynki i firmy pocztowe — Drożdże

Aż trzy posiedzenia poświęcił Sejm dyskusji nad sprawozdaniem nadzwyczajnej Komisji w sprawie podkładów kolejowych. Ostatecznie stwierdzono, że tylko ogromne straty skarbu, wynoszące od 12 do 15 milionów zł., nietylko wezwano rząd, aby pociągnął winnych do odpowiedzialności, ale zażądano wyraźnie oddania pod sąd byłego dyrektora departamentu min. komunikacji Aleksandra Ciechanowieckiego.

Nie udały się wysiłki BB., zmierzające do zwrócenia dyskusji na tory osobiste, względnie imputujące Sejmowi polityczne traktowanie sprawy. Sejm odrzucił zarówno wniosek BB., który chciał, aby sprawozdanie komisji śledczej posłużyło tylko jako wskazówka na przyszłość dla uniknięcia „błędów”, jak i wniosek min. Kühna, który usiłował zepchnąć całą sprawę do dalszego badania przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Równocześnie Sejm wybiera nową nadzwyczajną komisję śledczą dla zbadania budowl kolejowych w Chełmie, dokąd ma być przeniesiona dyrekcja kolejowa z Radomia. Budowle te, wznoszone kosztem kilkudziesięciu milionów zł., na wiosnę zeszłego roku zaczęły się walić, co wywołało zaniepokojenie i oburzenie w całym kraju. Prowadzi te roboty firma „Budex”, co do której stwierdzono, że nie posiada nawet żadnego biura technicznego, a jest tylko zwyczajną żydowską firmą handlowo-pośredniczą.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że za tym „Budexem” stał wielki żydowski finansista drzewny z Berlina niejaki Szalitt, ten sam, który sprzedawał Anglikom koncesję na wyręb drzewa w puszczy białowiejskiej (sprawa Century) i ten sam, który w r. 1927 dostarczał omawianych wyżej podkładów kolejowych po cenie podwójnej w stosunku do roku poprzedniego. Z ramienia ministerstwa komunikacji prowadził te wszystkie sprawy wspomniany p. Ciechanowiecki, który za rządów pomajowych, a ściślej biorąc za urzędowania min. Romockiego, z średniego urzędnika w dyrekcji radomskiej awansował na dyrektora departamentu i trząsł całym ministerstwem, choć — jak pisze komisja — urzędowanie w języku polskim sprawiało mu pewne trudności (!) Przez wytoczenie procesu owemu p. Ciechanowieckiemu, który podobno bawi zagranicą, niewiadomo, czy z niej powróci, zarówno wprawa podkładów jak i budowl chełmskich zostanie ostatecznie wyświetlona.

Przypominamy, że od roku blisko sąd okręgowy warszawski zajmuje się sprawą p. Ruszczewskiego, który z ramienia min. poczt i telegrafów wznosił budynki pocztowe. Przedmiotem skargi jest lekkomyślność i rozrzutność gospodarka przy budowie centralnego telegrafu i telefonu w Warszawie oraz budynku poczty w Gdyni. W obu wypadkach Najwyższa Izba Kontroli zakwestjonowała bardzo znaczne sumy. Prócz tego p. Ruszczewski odpowiadać będzie za wyprodukowanie głośnego filmu pt.: „Tajemni

ca skrzynki pocztowej”, kosztem około 300 tys. zł.

Cykl afer zamyka (na razie) dochodzenie, wytoczone urzędnikom ministerstwa skarbu oraz przemysłu i handlu w sprawie zrzeszenia producentów drożdży, o czym trzeba nieco szczegółowiej pomówić przy innej sposobności.

Jak widzimy z tego, równocześnie w czterech wielkich resortach gospodarczych toczą się dochodzenia karne o nadużycia wysokich urzędników. Powie ktoś, że to się może przytrafić zawsze i wszędzie. To prawda. Uderzają jednak dwie ważne okoliczności, a mianowicie.

1) Wspomnieni wyżej urzędnicy cieszyli się szczególniejszym poparciem sfer rządowych. P. Ciechanowiecki miał ogromne plecy i odszedł z ministerstwa dopiero wtedy, gdy podkłady kolejowe i mury budynków

chełmskich zaczęły mu formalnie walić się na głowę. Odszedł z — emeryturą! Zaś p. Ruszczewski cieszył się nieograniczoną zaufaniem min. Miedzińskiego, który na komisji budżetowej Sejmu i Senatu bronił go zawzięcie i wziął za niego całkowitą odpowiedzialność. Ponadto p. Ruszczewski był prezesem zarządu t. zw. Federacji Pracy, czyli „sanacyjnych” związków zawodowych.

2) Oddanie sądom wszystkich wymienionych spraw nastąpiło dopiero pod wielkim naciskiem Sejmu. Dla salwowania grubych ryb musiano poświęcić mniejsze, choć żarłoczne szczupaki.

Tak wygląda część tylko bujnej choć niezbyt wonnej łąki, zwanej „radosną twórczością sanacji moralnej”. Sejm wykrywając te brudne afery przysłużył się dobrze krajowi.

„Boże, zmiłuj się nad Rosją”

List pasterski biskupa Podlaskiego w sprawie prześladowań religijnych w Rosji

JE. Ks. Dr. H. Przeździecki, Biskup Podlaski wydał list pasterski do wiernych swej diecezji, w którym po przytoczeniu orędzia Ojca św. do kardynała Pompili, tak nam pisze:

„Najmilsi, my w diecezji podlaskiej, służąc nie męczącej nazwanej, rozumiemy dobrze ból cierpienia za Wiarę Świętą, rozumiemy dobrze ohydę usiłowań wydarcia skarbu Wiary Świętej z duszy, rozumiemy dobrze niczem niezmożoną moc wytrwania prześladowanych, ufających w pomoc Tego, który rzekł: Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat” (Jan, XVI, 33).

Podlasie ufało i nie uległo prześladowaniom. Podlasie zapatrzone w Chrystusa Pana, głoszącego miłość, miłuje wszystkich. Od pierwszych dni wskrzeszenia diecezji modlili się za Rosję, aby Bóg nad nią się zmiłował, modlili się, aby nie karał prześladowców naszych, aby im przebaczył. Wspólnie z nami modlili się bardzo często nawet bracia prawosławni, nie będący w jedności kościelnej z nami, i odchodzili pocieszeni na duchu.

W roku ubiegłym w czasie Kongresu Eucharystycznego modlili się do Boga: „Zmiłuj się, zmiłuj nad Rosją”. W Rosji świątynie burzą, bezczeszczą, w Rosji leje się krew katolików i prawosławnych, wiernych i duchowieństwa, Panie, miłosierdzia! Ukryte straszne godziny! Krew wspólnie wylana w obronie wiary i ołtarza przez katolików i prawosławnych jednoczy ich ze sobą, wyrównywa przedziały, przez wieki pomiędzy jednymi

mi drugimi wytworzone. Panie, daj, aby Rosja wyzwoliła się od obecnej tyranii i pierśią pełną wolności odetchnęła! Kto ma Boga w sercu, ten codziennie przypacierz modlić się będzie na intencję upadłej i umęczonej Rosji”.

Prześladowanie w Rosji wzmaga się. Już prześladowają nietylko katolików i prawosławnych, lecz i wszystkich tych, którzy w Boga wierzą. Boga wzywają. I dlatego w czasie ostatnich świąt Bożego Narodzenia we wszystkich świątyniach naszych wołaliśmy z głębi serc: „Boże Dziecie, miłosierdzia! zmiłowania nad Rosją! Modlił się świat i ukrócił prześladowanie w Meksyku. Modlimy się wszystkimi władzami duszy naszej; ukróć prześladowanie w Rosji, daj jej jasne, spokojne dni, wypędź z Rosji ucisk, daj chleb powszedni, daj swobodę”.

Do modlitwy na intencję Rosji wzywa obecnie świat cały. Ojciec Sw. Pius XI, który od pierwszych dni, gdy zasiadł na Stolicy Piotrowej, nie szczędzi wysiłków, ofiar, modlitw, aby dopomóc znękaney, wygłodzonej Rosji i prześladowanym w niej wyznawcom imienia Bożego.

Łączymy się z Ojcem Sw. i całym światem w szturmie do nieba, aby wreszcie nad Rosją zajaśniło słońce wolności i miłości.

W końcu Ks. Biskup poleca aby w niedzielę dn. 16-go marca we wszystkich kościołach odbyły się błagalne nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu wraz z odmówieniem specjalnych modlitw, załączonych do listu pasterskiego.

Helenów MENAZERJA

Wejście 50 gr.
Dzieci i młodzież 30 gr.
Grupami 20 gr.

Dziś i dni następnych Sensacja Dziś i dni następnych

dziki koń z rogami

Nowosprowadzone okazy:
lwy, tygrysy, lamparty, małpy, żbiki, ozoloty, węże, mrówkojady i wiele innych zwierząt

Zbrodnicza gospodyni Sfałszowała testament barona

Opinię publiczną w Berlinie zaprzęta obecnie niezwykle sensacyjny proces.

Na ławie oskarżonych zasiadła 50-letnia Ludwika Henschke, stojąca pod zarzutem sfałszowania testamentu Romana Seckendorfa, oraz przywłaszczenia sobie bezprawnie jego bardzo znacznego majątku, oraz notariusz Artur Helfering. W charakterze oskarżycieli wystąpili najbliżsi krewni barona, bardzo pokrzywdzeni treścią rzekomego testamentu.

Blizsze szczegóły tej ciekawej afery są następujące:

Zmarły przed rokiem 56-letni baron Roman Seckendorf, właściciel dóbr ziemskich, oraz kilku realności, był starym kawalerem. Mizantrop ten nie utrzymywał ze swoją rodziną żadnych stosunków. Bardzo skąpy, prowadził nędzny tryb życia, a jedyną osobą, dla której miał pewne zaufanie, była jego gospodyni, Ludwika Henschke, od kilkunastu lat prowadząca mu gospodarstwo. W rodzinie barona wiadano o tem jego przywiązaniu do Ludwiki, mimo to jednak wielkie zdziwienie wywołała treść testamentu zmarłego barona, przyznająca cały olbrzymi majątek wyłącznie p. Henschke. Testament ten obudził więc

pewne podejrzenie, lecz na razie nie poczyniono — wobec braku konkretnych dowodów — żadnych kroków przeciwko szczęśliwej spadkobierczyni. To też p. Henschke zupełnie spokojnie objęła w posiadanie olbrzymią fortunę.

Skoro jednak nieokreślone zrazu podejrzenie wskutek pewnych dowodów zamieniło się w pewność, rodzina barona Seckendorfa skierowała sprawę na drogę sądową. Testament zbadano i okazało się, że został on sfałszowany. Chodziło teraz tylko o to, aby stwierdzić, w jaki sposób mało inteligentna i nie wykształcona kobieta mogła dokonać tego sprytnego fałszerstwa, wymagającego wiedzy prawniczej. W toku śledztwa okazało się, że p. Henschke potrafiła znaleźć sobie spółnika w osobie notariusza Artura Helferinga, zaufanego doradcy prawnego bar. Seckendorfa. Obiecawszy mu bardzo wysokie wynagrodzenie, skłoniła go do pomocy.

Obecnie p. Henschke i notariusz Helfering będą musieli odpowiedzieć przed sądem za swoje zbrodnicze machinacje. Wyrok w tym procesie oczekiwany jest w Niemczech z olbrzymim wprost zainteresowaniem.

DZIEJE SŁAWNEGO TORREADORA

Meksykański „Esteban to włość i wje wiedeński „Stefan

W Meksyku, gdzie walki byków są równie ulubionym widowiskiem jak w Hiszpanji, jednym z najsławniejszych i najpopularniejszych torreadorów jest 27-letni Esteban Hareter.

Ten nieustraszony pogromca areny nazywa się naprawdę Stefan, a pochodzi z Wiede-

nia, gdzie rodzice jego są spokojnymi, solidnymi mieszczanami.

Stefan od dziecka już objawiał usposobienie bardzo niespokojne. Do nauki nie miał wcale ochoty, chociaż rodzice pragnęli go wy kierować na człowieka. Gdy Stefan miał lat 22, poznał on w Wiedniu pewną artystkę me-

Mózg-radio

Ciekawe spostrzeżenia psychiatry

Ciekawego spostrzeżenia dokonał w Anglii major Leonard Avery, jako lekarz jednego z domów dla obłąkanych.

Wśród swoich pacjentów ma jednego który jest człowiekiem zupełnie normalnym a choroba jego polega na tem, że ciągle słyszy w powietrzu muzykę i śpiew, orkiestry, chóry i solowe produkcje w różnych językach. Zresztą na tym punkcie nie ma żadnej ideas fixe, a mówi o tem tylko gdy go zapytają.

Major Avery stawia więc pytanie, czy mózg człowieka byłby naturalną stacją odbiorczą fal radiowych? A jeżeli tak, pacjent jego jest nie tylko człowiekiem zdrowym na umyśle, ale obdarzonym specjalną i rzadką własnością, którą możnaby znakomicie wykorzystać.

Badanie tego faktu pozostawia innym fachowym osobom.

—oOo—

ksykańską i pojechał z nią do Meksyku. Niebawem rozstał się z tą artystką i ożenił się z pewną niezmiernie bogatą wdową, właścicielką obszernych posiadłości. Ale i z nią nie mógł się pogodzić i poprostu od niej — uciekł.

Przechodził później rozmaite koleje, był kupcem, artystą kabaretowym, reporterem, aż wreszcie — został torreadorem...

Czy awanturnik poprzestanie na dotychczasowym „zawodzie”, czy też znowu spróbuje szczęścia na innem polu — niewiadomo.

—:O:—

LEON LAFACE

PORWANIE SABINEK

Kobzy z kozłej skóry rozbrzmiały na szczytach wzgórz.

— Górale z Owernji! — zakrzyknęła dziewczyna w dolinie.

— Puynegre!... Lesquilat!... Esclamud!... Sostuegols!...

Stary Puynegre postępował na przodzie. Od czterdziestu już lat prowadził rokrocznie z Owernji wozy z baryłkami ku dolinom quercy'nowym. Dziesięć ich było tym razem zeszłoroczna zima ostra była, lato zaś gorące: sprzedaż tych zapowiadała się dobrze.

W otwartym oknie, za doniczkami fukcji i bazylii, Ginibre, najpiękniejsza dziewczyna podgórskiej wioski, wyglądała z niepokojem Lasquilat'a. Od dwóch już lat wytańco wywała z nim podczas owych „winych” uroczystości, a w międzyczasie marzyła o nim tęskniła i oczekiwała z dnia na dzień. Jasno włosy i gibkie dziewczę bowiem, o uśmiechu słodkim, jak peszczota, uległo od pierwszego wejrzenia czarowi błękitnych oczu górala, który wodząc za jej wiotką postacią zachwyconym wzrokiem, brał ją raz po raz w ramiona, unosząc w takt brzęących kobz.

Lesquilat jednak zajęty poskramianiem swych wołów: Routsol'a i Caonet'a, nie uchylił ku oknu głowy.

Czyżby zapomniał o niej? Na samą myśl o tem Ginibre zadrzała i grube łyż za-

szklity jej oczy. Poczem, przypomniawszy sobie, że nie znał jej domu, roześmiała się ze swego roztargnienia srebrzyście.

Na balu zaś wieczorem odnalazł swą bohdanę.

Górale wchodzili do izby nie zdejmując na razie wielkich swych piśniowych kapełusz i oglądając się wokół. Poczem każdy z nich upatrując sobie: ten gzyms u drzwi, ów oprawy szaty ściennej, otwierał nóż wydobyty z kieszeni spodni i wbijał z rozmachem w drzewo, by powiesić na nim kapełusz.

Lesquilat, nie rozstający się ani chwili z Ginibre, czuł że dziewczę jest w jego mocy. Przed dwunastu starsi dali młodzieży znak odwrotu i matka Ginibre odłąknęła córkę, skoro tylko zostały same:

— Wycierają już sobie gęby tobą! Zadzł go tańczyłaś z Lesquilat. Nie wbijaj sobie cza sami w głowę, że ten Owernia pojmie cię za żonę! On będzie bogaty, bo jest jedynym spadkobiercą starego Puynegre, swego wuja. Z tobą zaś chce zabawić się tylko i kwita!

Ginibre milczała.

Na trzeci dzień po skończonych targach i pomyślnem dokonaniu tranzycji Owerniaci zabrali się do odwrotu. Czerwone woły z wielkim trudem ciągnęły teraz wozy z wypełnionymi winem i mocno ściągniętymi sznurem dębowemi baryłkami o żelaznych obręczach. Na pierwszym zakręcie górale pożegnali winogrodników gromkim swym

okrzykiem.

Zaledwie jednak ujechali z pół kilometra dalej, rozbrzmiał dzwon na trwogę i wrzaski rozległy się we wsi. Co się tam stało? Ani śladu ognia nigdzie. Skąd ten niepokój w niedalekiej wiosce? Trzej górale ze starym Puynegre na czele, który zamykał pochód, pochyleni w stronę doliny, z rękoma w kształt daszku nad oczyma śledzili gromadkę ludzi, uzbrojoną w widła, kosy i strzelby spieszącą naprzelaj przez krzewy i głązy pod górę.

— Idą wprost ku nam — zauważył Puynegre. — Zapłaciliśmy im co do grosza. Czego chcą jeszcze?

Nagle rozległ się strzał, który chybił na szczęście. Wślad za nim posypał się grad obelg, gróźb i wyzwisk:

— Śmierć wam, bandyci! Łajdacy! Szubrawcy! Śmierć!

Owerniaci policzyli się. Było ich dziesięć ciu wraz z pachotkami przeciwko sześćdziesięciu uzbrojonych szelenców z psami. Esclamud tedy, jako mający głos mosiężny, huknął ku napastującym z rękoma w kształt tuby przy ustach.

— Czego żądacie, do kroćset!

Nowy strzał w odpowiedzi. Esclamud uchylił ułkucie w lewym ramieniu.

— Śmierć wam! Śmierć! — wyli winogrodnicy.

Puynegre wówczas, postawwszy najmlodsze z chłopców po wozy, sięgające już

ZYCIE GOSPODARCZE

Sprawa opodatkowania agentów handlowych Nowy projekt jest szkodliwy dla życia gospodarczego kraju

Izba Przemysłowo-Handlowa stwierdza, że nowy projekt jest szkodliwy dla życia gospodarczego kraju.

Komisja podatkowa izby przemysłowo-handlowej w Warszawie odbyła posiedzenie poświęcone specjalnie zagadnieniu podatku przemysłowego od obrotu od agentów handlowych.

Komisja podatkowa izby z całym naciskiem podkreśliła, iż rozwój organizacji handlu agenturowego i komisowego, który odegrał we wszystkich innych państwach wybitną rolę gospodarczą, winien być u nas otoczony szczególną opieką. Upadek samodzielnego aparatu handlu hurtowego ze względu na brak kapitału wysuwa zagadnienie rozwoju handlu agenturowego, stanowiącego etap w przejściu do handlu hurtowego na własny rachunek, na czoło zagadnień uzdrowienia naszego handlu.

W związku z tem Komisja jednogłośnie stanęła na stanowisku, iż wprowadzenie w myśl wniosku rządowego opodatkowania agentów osiadłych w Polsce, a działających na rachunek przedsiębiorstw zagranicznych, na równi z kupcami prowadzącymi handel na rachunek własny, byłoby z punktu widzenia ogólno-gospodarczego wybitnie szkodliwe.

Projektowane zamierzenie podatkowe z wielu względów nie wpłynie w artykułach

gotowych na zmniejszenie importu zbędnych artykułów, natomiast przy imporcie produktów masowych, mających przeważnie charakter niezbędnych surowców lub półfabrykatów, prowizja pośrednika jest naogół bardzo niska i nowe jej obciążenie musiałoby doprowadzić do likwidacji krajowego pośrednictwa w tych dziedzinach. Ponadto wskutek braku informacji udzielanych przez agentów i komisjonerów może być utrudniony dopływ kredytów towarowych w zakresie niezbędnych dla rozwoju gospodarczego Polski artykułów.

Brak przedstawiciela, którego jednym z podstawowych zadań jest również ułatwienie realizacji i zaciągniętych zobowiązań pieniężnych, może tem samem utrudnić wogóle nasze stosunki z zagranicą w zakresie wszelkiego rodzaju transakcji, a więc zarówno w formie dopływu kapitałów jak i transakcji eksportowych.

Nadto trzeba podkreślić, iż projektowane zasady powodują wyeliminowanie krajowego pośrednika na rzecz przyjeżdżających do Polski z zagranicy lub z Gdańska komiwojażerów, nie ponoszących w rzeczywistości żadnych ciężarów podatkowych, w Polsce zaś pokaźną ilość agentów straci zarobki w walutach obcych ze szkodą dla gospodarstwa krajowego, wpływów skarbowych, a nawet bilansu płatniczego.

Reforma podatku przemysłowego Częściowe obniżenie stawek

Obradowała podkomisja skarbowa dla reformy podatku przemysłowego, pod przewodnictwem prof. Krzyżanowskiego. Przystąpiono do debat szczegółowej nad poprawkami do projektu ustawy o podatku przemysłowym, których zgłoszono około 80. Przyjęto następujące zasady: Na wniosek posła Lingera podkomisja postanowiła zwolnić z opodatkowania obroty osiągnięte z druku dzienników i innych czasopism periodycznych nie drukowanych we własnych drukarniach. Co do wniosków posłów: Kuśnierza (ChD.) i Pragera (PPS) oraz wniosku posła Lewandowskiego (Kl. Nar.), domagających się obniżenia stawki podatku przemysłowego dla niektórych przedsiębiorstw przyjęta została tylko ta część wniosku, że stawki podatku mają być obniżone na 1 proc. dla przedsiębiorstw przemysłowych i dla rzemieślniczych kategorii VIII, VII i VI, poczynając od 1 stycznia 1931.

Co do handlu komisja przyjęła większość głosów wniosek rządowy, na podstawie którego zniżka 1 proc. dla handlu detalicznego prowadzonego księgi, obowiązywać ma już od 1 października 1930 zaś dla reszty handlu detalicznego, nie posiadającego ksiąg zniżka ta miałaby wejść w życie od 1 kwietnia 1931. W sprawie handlu komisowego prowadzonego księgi handlowe oraz dla pośredników handlowych przyjęto normę o opodatkowania 2 proc. z ważnością od 1 października 1930.

szczytu wzgórze i przykazawszy swej druzy nie naśladować jego manewr, zmusił uderzeniami piki i nawoływaniem woły do odwrotu, stawiając wozy tyłem ku dolinie. Wówczas Esclanud zakrzyknął na rozkaz starego ku sunącej do nich gromadzie:

— Wara wam do nas!... bo inaczej... pu-szczamy baryłki!... Jako żywo!... pu... szcza... my!...

Piętnaście baryłek po dwieście dwadzieścia litrów wina każda miała tocząc się z góry nadół zmiążyć szukających zwady.

Manewr i groźby wstrzymały napaść.

— Wyznaczcie paru ludzi — huknął znów Esclanud — i niech przyjdą wytłumaczyć nam, o co wam chodzi?

Dwóch wieśniaków wystąpiło z gromady. Z twarzą krwią nabiegłą i ogniem w oczach zbliżyli się, nieustraszeni do sześciu Owerniaków.

— Postąpiliście, jak bandyci — oznajmił jeden z nich groźnie.

— Bandyci są ci, — odparł Puynegre — którzy strzelają do bezbronnych i Bogu ducha winnych ludzi.

— Jakto, Bogu ducha winnych?! — rzucił mu w twarz drugi — porwaliście jedną z naszych dziewczek!

— My?!!!

— Jeżeli nie oddacie nam jej natychmiast żeden z was nie wróci żywo do Owernji!

— Ostrożnie! — zawołał stary z gniew-

nym błyskiem w oczach — bo nie wszyscy też zejdziecie w dolinę, przyjaciele! Widziałem defilujące wszystkie nasze wozy i wszystkie naszych ludzi. Nie było wśród nich spódnicy! A zamykam przecież pochód, jak zawsze. Jeżeli jednakże chcecie bójki, cierpliwości! Tamci nadchodzą. Ale my, bandyci, nie mamy broni!

Lesquinat z twarzą poważną stanął przy wuju, gdy dwaj parlamentarze zbliżywszy się do wozów, zagłądali między koła gdzie tradycyjnym zwyczajem przyłączone były kosze z drzewa lub łoziny, w których chowano ciężki płaszcz turmański, zapasy żywności i „sprawunki“ dla sąsiadów.

Nagle, u góry rozległy się krzyki. Lesquinat podbiegł w ich stronę. Ginibre z włosami w nieładzie, poszarpanym stanikiem i twarzą we łzach, wyrwawszy się z rąk swych ziomek, rzuciła mu się na szyję. — Znalaziono ją w koszyku, pod płaszczem. Oderwano dziewczynę siłą od Lesquilata i przyprowadzono go do starego Puynegre o twarzy białej jak kreda. Od czterdziestu lat przewodził rokrocznie wyprawie po wino bez żadnych scysji, dziś dożył, że rodzony siostrzeniec wstyd i hańbę ściągnął na jego siwą głowę.

— Jak się z tego wywiniesz, łotrze! — zakrzyknął doń.

— Naprawię winę.

— Mojemi dukatami, huitaju? —

— Nazwiskiem mojem i pracą, wuju —

odparł wrywając się nagiym rzutem z rąk trzymających go pachołków. Ginibre przy padła doń rozdygotana.

— Patrzcie! — zawołał zwycięskim wzrokiem obejmując obecnych.

Winogradnicy spuścili głowy. Wśród ogólnej ciszy odezwał się znów głos Lesquinat'a, ale miękki jak aksamit:

— Wracaj do domu, Ginibre! Wracaj, kochanie! Jutro przyjadę w swaty.

— Trzeba było zacząć od tego! — zabrzmiał stary Puynegre.

— Stanąłbyś okoniem, wuju.

— Może być!... od pięćdziesięciu już lat z górą nie było wypadku porwania dziewczki w Owernji.

— Wielkie mi rzeczy! Ot ja przypomniałem zwyczaj!

Rozstano się bez ukłonów, z oczami pięściami jeszcze w gniewie. Gromada winogradników wracała do wioski zbita z tropu i nagle zmieszana swą zbrojną napaścią. Ginibre wśród nich była już jak obca. Boczno się od niej i nie wdawano w rozmowę, słuchając z urazą w sercu rozdźwięczonych kobz, niosących echem po okolicy radosną wieść triumfalną, że góry Owernji porwały ją najpiękniejszą dziewczkę dolinie Quercy.

W metropolji świata

Gwarny rytm życia paryskiego. — Sensacyjny przewrót w dziedzinie mody kobiecej. — Francuska akademja filmowa. — Jeszcze jeden rzeźbiarz, który produkował oszukańcze dzieła starych mistrzów. — Skandale z „wampirem”. — Potężny rozmach karnawałowy

Paryż, w marcu 1930 r.

Rojno i gwarno jest obecnie w nadsekwanskich murach. Nowinki karnawałowe, — atrakcje artystyczne — sensacje i ploteczki z życia towarzyskiego — płyną szeroką strugą ze wszystkich niemal stron, z każdej dzielnicy i ze wszystkich, najdalszych nawet zaułków, — tworząc w sumie niezwykle barwną i bogatą kronikę codziennych wrażeń.

Na samym wstępie „wielka sensacja!” — Wprawdzie nie polityczna — bo szeroki Paryż mało naogół lubi słuchać o zagadnieniach politycznych — ale mimo to bardzo frapująca. Streszcza się w kilku słowach. Słuchajcie! Zwłaszcza Wy — uroczce Czytelniczki: Długie suknie zbankrutowały! Dyktatorowie mody ustąpili! „Epokowe” to zdarzenie rozegrało się w następujący sposób:

Od pierwszej chwili, gdy przywódcy mody paryskiej lansować zaczęli przydługone sukienki, widocznem było, iż przeważająca część eleganek paryskich odniosła się do tej innowacji najzupełniej wrogo. Poddano się wprawdzie chwilowo „nakazom mody” — i na balach oraz w lokalach publicznych dostrzec można było wszystkie niemal parie, paradyżące w długich po kostki toaletach, ale „za kulizami” buntowano się coraz głośniej! Słyszec można było energiczne wywody, stwierdzające, iż długa sukienka zupełnie nie odpowiada charakterowi dzisiejszej kobiety, że jest to „archaiczny przeżytek z czasów niewolnictwa” — oraz że krótka aż do kolan sukienka jest zwycięstwem, którego kobiety nie powinny dać sobie wydrzeć... Argumenty te rozpowszechniały się, tem głośniej, że przy dłużona sukienka wymagała znacznie większych kosztów, powtóre zaś większość pań prezentowała się w nich znacznie gorzej, niż w krótkich, przewiewnych fasonach.

Niezadowolone rosło zatem. I to też do prowadziło mistrzów mody paryskiej do najzupełniejszej kapitulacji. Długie suknie zbankrutowały! I dziś widzi się już na wystawach magazynów paryskich znowu tylko krótkie aż do kolan modele — żurnale zaś, przygotowujące już obecnie modę na wiosnę i lato, zawierają wyłącznie tylko krótką, a raczej krótszą jeszcze niż do tej pory, linję toalety kobiecej. A zatem najzupełniejsza kapitulacja!

Czyż trzeba dodawać, że wiadomości te wywołały olbrzymie poruszenie w całym świecie paryskim, oraz, że dyskusje na ten temat odbywają się na wszystkich niemal zebraniach towarzyskich. Oczywiście nie brak takich, którzy przeciw powrotowi „odsłoniętych kolan” prowadzą jak najenergiczniejszą kampanję. Nie trudno jednak domysleć się, że chodzi tu głównie o „poważne matrony” i o podstarzałych intelektualistów. Reszta bowiem „obozu kobiecego” raduje się i manifestuje głośno swe zadowolenie.

Zdobywają w dalszym ciągu bardzo poważne sukcesy — film i kino. Powodzenie jest tak silne i tak poważeczne, że we francuskich kołach rządowych powstała ostatnio myśl powołania do życia specjalnej akademji filmowej na wzór najpoważniejszych instytucyj naukowych. Wielkie to uznanie i poważny ukłon w stronę sztuki filmowej. Celem francuskiej „akademji filmowej” stać ma się przedewszystkiem należyta organizacja i propaganda francuskiej produkcji filmowej, tak by stanęła ona w rzędzie najpoważniejszych na świecie. Paryskie koła filmowe są oczywiście projektem tym zachwycone.

W obozie paryskiej „cyganerii artystycznej” nie brak atrakcyjnych sensacyj. I tak olbrzymie poruszenie wywołała ostatnio wiadomość, iż w Lyonie odkryto młodego rzeźbiarza, nazwiskiem Charles Durrien, który —

na wzór osławionego artysty włoskiego Doseni — fabrykował w cudownej formie dzieła słynnych, starych mistrzów. Prace Durriena sprzedawane były oczywiście przez handlarzy za drogie pieniądze jako „cenne, antyczne za bytki” — i wędrowały w dużych ilościach do zbiorów milionerów amerykańskich. Afera ta rozległa się głośnie echem w całym świecie artystycznym. Najbardziej skorzystał na tem sam Durrien, dla którego w najbliższym już czasie zorganizowana zostanie w Paryżu specjalna wystawa.

Innego rodzaju sensacją stała się afera młodego malarza paryskiego p. Morreau. Artysta ten wystawił w „salonie niezależnych” obraz p. t. „Wampir”, który w nadzwyczaj ostrej formie atakował patriotyczne zapęły Francuzów w czasie wojny. W dniu otwarcia wystawy wkroczyła jednak na salę policja i

obraz skonfiskowała. Po licznych interwencjach, które skończyły się nawet na interpellacji w parlamencie francuskim, zdołano jednak obraz z powrotem odzyskać i zawiesić na wystawie. Ledwie się to stało — wkraść się do gmachu wystawy jakiś niewysledzony sprawca, który obraz zupełnie zniszczył, zalewając go farbą. Sprawa stała się głośną — i wszyscy z naprężeniem czekają na wyjaśnienie tego skandalu.

A pozatem Paryż bawi się na całego! — Bale — dancingi — reduty — zabawy ludowe — słowem szal karnawałowy w całej pełni i okazałości. I coś dziwnego? Karnawał... A stolica francuska dość mało wie o „ciężkich czasach”, „stagnacji”, „protestach wekslowych”, „bezrobociu” — i innych tym podobnych bolączkach. — Można zatem beztrząsco szaleć...
B. L.

Ludojad jako swat

Ciekawa przygoda podróżnika

Haiti, jedna z czterech wielkich wysp na morzu Karaibskim, między Ameryką Północną a Południową, jest pod względem historycznym i etnologicznym bardzo ciekawym zakątkiem ziemi. Wschodnią część wyspy zajmuje republika Domingo, w której obywatele są bez wyjątku mulatami, a więc potomkami białych i czarnych. Zachodnią część wyspy tworzy republika Haiti.

Jak przybyli ci murzyni do Ameryki? Są to potomkowie byłych niewolników murzyńskich którzy odzyskawszy wolność, zażyli tutaj swoje własne państwo i mieszczały się z białymi, mieszkającymi na Wschodzie. Decydujący wpływ na losy Haiti i jej mieszkańców wywarła Francja i stąd mieszkańcy tych stron po dziś dzień mimo zerwania węzłów politycznych, odnoszą się z sympacją do Francji.

Mówi się o Francuzach bardzo często, że nie traktują oni małżeństwa zbyt poważnie i że rozwód jest dla nich wprost bagatelką. Co prawda — nieraz równie szybko następuje ponowna zgoda. O tem, że mieszkańcy Haiti wcale nie ustępują swoim francuskim nauczycielom, — świadczy następująca historia, której niedawno był świadkiem pewien podróżnik rosyjski. Znajdował się on w pobliżu wybrzeża Haiti na żaglowcu, utrzymującym komunikację między różnymi portami wyspy. Większa część pasażerów składa się z tubylców. Niedawno zaślubiona czekoladowa Lady klóciła się nieustannie ze swym ciemnoskórnym mężem. Spór przybierał coraz gwałtowniejsze formy, a skończył się tem, że czarna piękność z okrzykiem: „Nie chcę o tobie słyszeć!” — skoczyła do morza i poczęła płynąć ku rodzinnym stronom.

Zaledwie jednak znalazła się w wodzie, gdy pasażerowie z wyrazem bezdennej przerażenia zaczęli wołać: Mau! Mau!

Nazwa ta oznaczała postrach tych okolic, ludojada. Już krwiożercze zwierzę zagra-

zało nieszczęśliwej kobiecie, gdy jej małżonek skoczył w morze, podążając na pomoc małżonce. I rzeczywiście udało mu się ją ocalić. Ta przygoda stała się początkiem nowej harmonji małżeńskiej. Małżonkowie pogodzili się i żyć będą zapewne odtąd idealnie aż do chwili, w której — pokłóca się znówu...

Srodek na młodość

Nowy „wynalazek” kanadyjski

Z Kanady nadchodzi wiadomość że niejakiemu S. B. Collip'owi udało się wynaleźć nowy hormon, który działa odmładzająco na grzyzonie.

Czy nowy środek działa faktycznie jako środek odmładzający, o tem będzie się można dopiero przekonać po całym szeregu prób. Dotychczas wszystkie środki odmładzające za wiodły na dalszy dystans.

Uczeni nawet twierdzą i to coraz uporczywiej, że wszystkie osoby, które poddały się operacjom odmłodzenia, po pewnym czasie starzeją się znowu już w tempie daleko szybszem, niż to się dzieje w drodze naturalnej.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
 X Miejskie Kino Oświat. X
 X Od 4 lll. do 10. lll. 1930 r. X
 XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Dla dorosłych.

Mocny człowiek

na tle powieści St. Przybyszewskiego
 W rolach głównych: A. Socha, J. Krzemiński, B. Mierzejewski, L. Owron, A. Kuck, J. Romanówna, St. Wysocka, J. Dworski, A. Zelwerowicz, L. Friezsche, J. Kurnakowicz, W. Walter

Dla młodzieży

MAŁY ROBINZON KRUZOE

(JACKIE U LUDOZERCOW)

w roli głównej Jackie Coogan

Nast. prog. STATEK KOMEDJANTOW

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 4 marca Kazimierza K.

T E A T R Y

Teatr Miejski — Ojciec

Teatr Kameralny — Grand-Hotel

Teatr Popularny — Biała niewolnica

W I D O W I S K A

Cajka — Szlakiem hańby

Casino — Uroda życia.

Palace — Djablica z Trypolisyl

Czary — Zielona brygada

Wodewil — Miasto bez kobiet

Odeon — Marzenia baletniczki

Grand — Kino — Rozkosz zemsty

Luna — Siódme przykazanie

Mimoza — Płodność.

Resursa — Bezbronne dziewczę.

Splendid — Upadły anioł.

Zachęta — Złote piekło.

Corasco — Spalone mosty

Capitol — Dzika orchidea

—oOo—

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 57), S. Iankielewicza (Stary Rynek 9).

Hojna ofiara

B. min. W. Wyganowski z żoną celem uczczenia pamięci niedawno zmarłego syna, ś. p. Leszka, przeznaczył 10,000 złotych na ufundowanie po wieczne czasy łóżka w budującym się sanatorium aka demickim w Zakopanem. Łóżko przeznaczone będzie dla akademika, wychowanka szkół kaliskich lub ziemi kaliskiej z tem zastrzeżeniem, że kandydata kwalifikować będzie zarząd T-wa pomocy szkół kaliskich wraz z zarządem Koła akademickiego kaliskiego

Szezepienia chronne

W Państwowym Zakładzie Higieny, mieszczącym się przy ul. Gdańskiej Nr. 44 z frontu na I piętrze, dokonywane są we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5-ej do 6-ej po południu szczepienia przeciwko dyfterytowi

Spadek cen kosztów utrzymania w lutym r.b.

W dniu dzisiejszym w sali Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi odbędzie się posiedzenie wojewódzkiej komisji dla ustalania cen i kosztów utrzymania, celem stwierdzenia stosunku kosztów utrzymania w lutym r. b. do kosztów w miesiącach ubiegłych.

Jak się dowiadujemy według prowizorycznych obliczeń, koszt utrzymania w lutym r. b. w porównaniu ze styczniem, sąady o 2 proc

—oOo—

Kronika policyjna

Pod kołami tramwaju

W dniu wczorajszym na ulicy Rokicińskiej wpadła pod tramwaj Nr 10 idący z Widzewa 4-letnia Jadwiga Wiatrakowska, zamieszkała przy ulicy Rokicińskiej 11/13. Niefortunna dziewczynka uległa złamaniu obu nóg.

Zawezwane pogotowie przewiozło dziewczynkę do szpitala Anny Marji. (p)

PRAWDZIWI KOMUNIZM POSŁA ROSIAKA

Skomunizował dla siebie pieniądze nadesłane z Bolszewji na agitację wywrotową

Od dłuższego czasu wśród członków łódzkiej komunistycznej partji panowało pewne nieporozumienie, wynikłe na tle niewyliczenia się z nadsyłanych ze strony centrali subsydjów na cele partyjne, oraz hulaszczego życia posła Rosiaka.

Położenie pogarszał jeszcze fakt, iż Rosiak mimo wesołego i kosztownego trybu życia, zdołał uciulać coś nie coś na czarną godzinę i kupił przed niedawnym czasem dom przy ulicy Kijowskiej. W związku z powyższym komuniści łódzcy w obawie przed policją łódzką, zwołali konferencję partyjną w Pabjanicach, na którą wezwali posła Rosiaka.

Konferencja rozpoczęła się o godz. 0,30 w nocy. Lokalny komitet wykonawczy partji zarzucił posłowi Rosiakowi wręcz przywłaszczenie na rzecz swoją nadesłanych pod jego adresem pieniędzy z Rosji Sowieckiej, w wysokości 30.000 zł, które to pieniądze przeznaczone były na cele propagandy. Sumę powyższą Rosiak według słów towarzyszy miał przekazać partji, zamierzał obrócić kupno majątku ziemskiego w Poznańskim, w której to

sprawie bywał nawet w Poznaniu.

Pozatem pod adresem Rosiaka skierowano zarzuty, że już od dłuższego czasu nie zwracał sum podjętych na cele partyjne. Po odczytaniu przez oskarżyciela partyjnego zarzutów, nad sprawą tą wywiązała się burzliwa dyskusja, przyczem wszyscy uczestnicy konferencji, jak jeden mąż solidarnie stanęli przeciw Rosiakowi.

Dyskusja ta stała się jeszcze bardziej drażliwą, z chwilą gdy kilku bardziej krewkich towarzyszy jęło się kija i poczęli grzmocić swego patrona Rosiaka. Wśląd za nimi pospieszili inni, wobec czego Rosiak wszczął krzyk, na który nadbiegła policja i rozproszyła zebranych stając w obronie „nietykalności pana posła”.

Wszystkim uczestnikom awantury sporządzono protokół, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego i bójkę w nocy, a posła Rosiaka na jego własną prośbę, w obawie przed zemstą towarzyszy, pod opieką policji przetransportowano do domowych pieleszy (w)

—oOo—

Zobowiązania wobec Kas Chorych są długami cywilnymi

Podlegają tylko ściąganiu na mocy orzeczenia sądowego

Dość często się zdarza, że do osób zalegających z opłatami za ubezpieczenie pracowników na rzecz łódzkiej Kasy Chorych, przybywają urzędnicy tej kasy, którzy powołując się na nakaz swego zarządu przystępują do sekwstru ruchomości dla zabezpieczenia długu. Urzędnicy ci pozatem grożą licytacją tych rzeczy, tudzież innymi represjami, by w ten sposób ściągnąć należne opłaty, które nawiasem mówiąc, są dość mięciście obliczane, a nawet wobec wadliwości rachunkowości Kasy Chorych zdarzają się wypadki ściągania dwukrotnie jednej i tej samej należności.

Taki stan rzeczy wywołany jest nieznaną jomością odnośnych obowiazków i przepisów

prawnych zarówno ze strony płatnika, jak i urzędników kasy chorych, odnośnie bowiem zarządzenia władz centralnych, wyraźnie wskazują, że kasy chorych nie mają żadnych środków egzekucyjnych do własnej dyspozycji bez konieczności udania się do sądu o otrzymanie odnośnej klauzuli, na mocy której może być dokonany sekwestr i licytacja ruchomości, tylko przez komorn. sądowego. Należności kasy chorych są w formie przewidzianej dla tych długów.

Zgłaszanie się więc sekwestratorów nie jest oparte na prawnych przepisach i obliczone jest tylko na nieznaności pracy przez płatnika, celem wywarcia presji.

—:O:—

Narce pijanego szofera

Przejechał na śmierć przechodnia, a następnie uciekając rozbił samochód z 7-u pasażerami.

Autobus Nr. 46736, utrzymujący stałe połączenie pomiędzy Kaliszem a Ostrowiem, w dniu wczorajszym o godzinie 4-ej po południu wyjechał z Kalisza, prowadzony przez szofera Zygmunta Lobieszkę z Kalisza.

Lobieszka będąc po kilku „większych mocniejszych”, ruszył z fantazją, z szybkością daleko odbiegającą od przepisami przewidzianej.

To też gdy w pewnej chwili zauważył na szosie tuż przed motorem przechodnia, maszyny nie zdołał powstrzymać i całym pędem najechał na 77-letniego Leona Benkego, ze wsi Zydów, powiatu kaliskiego.

Działo się to w pobliżu wsi Mostków, w powiecie kaliskim. Lobieszko widząc, że nikt nie zauważył wypadku, dał gazu i podążył

dalej zamierzając uciec przed odpowiedzialnością.

Skutki tej ucieczki były jednak wręcz fatalne. Rozpędzonej maszyny na skrajnie nie zdążył odpowiednio skierować i wjechał w rów przydrożny. Autobus siłą pędu rzucony na ziemię roztrzaskał się, grzebiąc pod swymi resztkami 7-miu ciężko poranionych pasażerów, wraz z kierowcą.

Okoliczni wieśniacy pospieszili na pomoc i wyciągnęli poranionych pasażerów, oraz zawiadomili policję.

Wszystkich rannych przewieziono do szpitala w Kaliszu. Szofera Lobieszkę lżej rannego aresztowano i osadzono w więzieniu w Kaliszu do dyspozycji władz sądowych. (w)

s. † p.

ANTONI KLINGER

Mistrz Cechu Ślusarskiego i Obywatel m. Łodzi

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 2 marca 1930 r. przeżywszy lat 64

Eksportacja z domu żałoby przy ul. Łukowej Nr. 22 do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Anny odbędzie się 4 marca t. j. dziś o godz. 10 rano, nabożeństwo o godz. 11 tegoż dnia.

Wyrowadzenie drogiej nam zwłok na stary cmentarz katolicki z kościoła odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 3-ej po poł. o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ I WNUKI.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

W związku z wiadomością p. t. „Dyrektor Gorczyński—Wiceprezydent Wielński“, zamieszczoną w Nr. 61 „Rozwoju“ z dnia 3-go marca rb., Magistrat m. Łodzi, na podstawie art. 21 i 22 Tymczasowych Przepisów Prasowych z dnia 7 lutego 1919 r. („Dz. Pr. P.“ Nr. 14, poz. 186) — prosi o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby dr. Wielński postawił podczas obrad w Radzie Miejskiej dyr. Gorczyńskiemu zarzut „doprowadzenia teatru do ruiny i przywłaszczenia pieniędzy“; prawda jest natomiast, iż zarzut taki postawiony nie został.

Jak wynika z powyższego, nie odpowiada również prawdzie, jakoby zarzut „przywłaszczenia pieniędzy“ spowodował wystąpienie dyrektora Gorczyńskiego na drogę sądową.

Prezydent

B. Ziemięcki.

(Przyp. Red.) Wiadomość powyższą nadało biuro reporterskie Polpress w brzmieniu przytoczonym.

Teatr i sztuka

TEATR KAMERALNY

Traugutta Nr. 1.
„Grand-Hotel“.

Dziś, t. j. wtorek i środa efektowna wesoła komedia Pawła Franka „Grand-Hotel“.

W piątek w dalszym ciągu „Grand-Hotel“.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś wtorek i dni następujących doskonała mocno dramatyczna sztuka F. Fischera „Biała niewolnica“.

Dzieci, proście waszych rodziców, by dziś, wtorek, na ostatki o godzinie 12 w południe lub 4,20 po południu wzięli was z sobą do Teatru Popularnego na kapitalną rewję bajkę „Kot w butach“.

REKLAMA TO POTĘGA

Właściwie żadnej transakcji nie dokonano Ale podatek obrotowy trzeba płacić

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał na ostatniej swej sesji niezwykle ciekawe orzeczenie w sprawie zawieranych transakcji.

Jeden z kupców łódzkich wziął większą partję towaru od fabryanta na rachunek odtwarty. Kiedy po kilku tygodniach widział, że nie będzie miał środków na zapłacenie fabrykantowi, a z drugiej strony nie było mowy nawet o sprzedaniu towaru zwrócił cały towar fabrykantowi. Władza skarbową

interpretowała jednak tą transakcję w tym sensie, że jest to całkiem nowa sprawa wobec czego podlegająca podatkowi obrotowemu.

Niezadowolony z orzeczenia tego kupiec zwrócił się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z odwołaniem.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrzywszy tą sprawę przychylił się do decyzji władzy skarbowej i obłożył podatkiem obrotowym tą transakcję.

Z życia związku oficerów rezerwy

Nowy zarząd został wybrany

Tegoroczne Walne Zebranie członków Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Łódzkiego Koła m. Łodzi, odbyte w dniu 23 lutego 1930 r. po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, dokonano wyboru nowych władz Związku. W skład nowego Zarządu wybrani zostali kol.: dr. J. Chodaczek—prezes, Wł. Sikorski i L. Rode — wiceprezesi, oraz L. Kruppe, M. Łabudziński, W. Cholewiński, E. Grapow, B. Pigiel, S. Micherski — członkami Zarządu, na zastępców członków Zarządu kol.: K. Schirmer, M. Duszkiewicz, J. Kołacki, D. Trzaska i dr. Rutowicz, ponadto do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali koledzy: dr. K. Greger, M. Masłowski i Dąbrowski.

Tegoroczny Walny Zjazd Delegatów Z. O. R. odbędzie się w Wilnie w dniach 8 i 9 czerwca rb. Z uwagi, iż Walne Zjazdy Delegatów są najlepszym odzwierciedleniem tężyny i żywotności Z. O. R., pożądane jest wzięcie udziału w tym Zjeździe przez wszystkich kolegów zrzeszonych, którzy występując w charakterze gości, korzystają z pełni praw delegatów.

Zgłoszenia na Walny Zjazd Delegatów w Wilnie są przyjmowane w każdy wtorek i piątek od godziny 20—21 w sekretarjacie Związku przy ulicy Piotrkowskiej nr. 104.

Policzek nie jest obrazą

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Ciekawe orzeczenie wydał wczoraj Sąd Najwyższy na temat zagadnienia co to jest uderzenie w twarz. Dotychczas policzek pomowano jako obrażę, obecnie Sąd Najwyższy orzekł, że uderzenie w twarz nie jest obrażą, ale jest gwałtem, gdyż jak mówi orzeczenie.

Uderzenie w twarz wywołuje ból, lub nieprzyjemne uczucie fizyczne, gwałci nieetykalność cielesną i dlatego nie jest obrażą.

kłóra nastąpić może bądź w postaci wypowiedzianych wyrazów obelżywych, bądź w postaci uwłaczających godności pokrzywdzonego gestów, znaków, zachowania się, lub nawet mim, jakie towarzyszą wypowiedzianym wyrazom.

Natomiast uderzenie w twarz, społeczko wanie, musi być uważane tylko za gwałt na osobę a karane według przepisów o gwałcie a nie o obrażeniu.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr
w Łodzi
„SPLENDID”
Na aparatach „Western Electric”
Pocz. sean, o godz. 4, 6, 8 i 10 w.
Ceny miejsc (do g. 6.15) zł. 1, 2, 3
Dziś i dni następnych

3 zdumiewające przeboje dźwiękowe **UPADŁY ANIOŁ**
„Dramat girlsy”
Muzyka wielu narodów.
Piosenki: niemiecka, włoska, francuska, hiszpańska, angielska
Gdy noc zapada Intermezzo śpiewno taneczne

„ODEON”
Przejazd № 2
BEBE DANIELS
w obrazie p. t.
Marzenia baletniczy
film oparty na tle blasku i nędzy tancererek kabaretowych
W meskiej roli **Neil Hamilton**
Nadprogram FARSA.

„WODEWIL”
Główna № 1
TANI
Y
D
Z
I
E
N
Conrad Veidt
w filmie p. t.
MIASTO BEKOBIEC
(NARZECZONA 68)
Ceny miejsc na wszystkie seanse
Łoża 1 zł. 25 gr. I m. 1 zł., II m. 75 gr., III m. 50 gr.

„CORSO”
Zielona 2
Król jeźdźców **Harry Carey**
w sensacyjnym filmie p. t.
SPALONE MOSTY
Film ilustrujący walki i napad na pociąg, zorganizowanej bandy złooczyńców
Z udziałem uroczej **KATARZYNY COLLINS.**
Nadprogram FARSA

KAROL FOLKIERSKI
INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY
Al. Kościuszki 3, I p.
Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.
Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo
Plany przyłączeń do sieci kanal.
Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

potrzebna dziewczyna do wszystkiego, umiejaca gotować. Piotrkowska 133 m. 7 324-1

Różne.

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, nudności, zgagę, niestrawność, brak apetytu, blednicę, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na całym świecie Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej Adres: Liszki — Apteka 8510

Przyjmę jednego pana na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Andrzej 15 m. 25 322-1

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 po pol.

Lek-Dentysta
Konrad MIKUCKI
Al. KOSCIUSZKI 41

...SZEWCY...
Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości
w Spółce Szwerców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 22
Tel. 158-38
(Specjalność detaliczna sprzedaż szalówek trwałych na wodę

Potrzebna WYKWALIFIKOWANA **kucharka** oraz **pokojułwka** ze świadectwami z domów chrześc. Zgł. Narutowicza 18 II p. front od 10-12 rano

Dr. St. Biberjal
Moniuszki 11 Tel. 62-22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

Buchalter-bilansista
dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontroli. Adres: ul. Andrzej 33 m. 10

SKŁADY NASION **L. Jasińskiego**
Łódź, ul. Andrzej 10, tel. 168-56
Łęczycza, ul. Poznańska 30, tel. 125
prowadzone od 1870 roku
— polecają —
Nasiona pierwszej jakości
rolne, traw, drzew, warzywne, kwiatów oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, przemyślane nawozy, preparaty i środki chemiczne dla celów ogrodniczych
Cenniki na żądanie bezpłatnie 35-4

UWAGA! UWAGA!
Państwowi urzędnicy - czki
Bez wkładu na szczęście miesięczne spłaty!
Pierwszorzędne palta damskie i męskie, swetry, obuwie, śniegowce, kalosze, chodniki ham-garnowa i bawełniane towary, kołdry, firanki, chustki, bielizna męska i damską oraz wiele innych artykułów poleca „KREDYT” Nawrot 15 I p

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW
Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Przedam szafę, lustro stojące i dwie sztory filet. Piotrkowska 133 m. 7 326-2

Posady i prace

potrzebne zdolne podręczne do krawca Wólczan ska 75 Grabski 332-1

potrzebna uczciwa dziewczyna do służby ul. Słaska 16 naprzeciw stacji kolejowej Chojny Denys 334-1

parobek, mała rodzina świadectwa potrzebny do folwarku Bolesławów 1 km od stacji Andrzejów 330-1

potrzebna służąca od zaraz, Zgłaszać się do cukierni róg Andrzej i Gdańskiej 328-1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.